

Maurizio Vigani OCD

*Maryjna*  
*szkola* Świętych  
Karmelu

ŚW. TERESA OD JEZUSA

ŚW. JAN OD KRZYŻA

ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS

ŚW. MARIA OD JEZUSA UKRZYŻOWANEGO

ŚW. ELŻBIETA OD TRÓJCY ŚWIĘTEJ

ŚW. TERESA BENEDYKTA OD KRZYŻA



FLOS CARMELI

---

Poznań 2023

© Copyright by Flos Carmeli 2023 – wydanie I

© Copyright by Mimep-Docete – Padri Carmelitani – 2000

*Tytuł oryginału*

I QUADERNI DI P. MAURIZIO

Maria, la Madre del Carmelo, nr 1-3

*Tłumaczenie*

Agnieszka Brojek

*Redakcja*

Aleksander Szczukicki OCD

*Imprimi potest*

Łukasz Kansy OCD, Prowincjał

Warszawa, dnia 09.06.2023, L.dz. 136/P/2023

*Nihil obstat*

Paweł Placyd Ogórek OCD, Cenzor

*Imprimatur*

bp Grzegorz Balcerek, Wikariusz Generalny

Poznań, dnia 09.06.2023, N. 3006/2023

*Wydawca*

Flos Carmeli Sp. z o.o.

Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych

ul. Działowa 25 | 61-747 Poznań | tel.: 61 856 08 34

e-mail: [wydawnictwo@floscarmeli.pl](mailto:wydawnictwo@floscarmeli.pl)

**[www.floscarmeli.pl](http://www.floscarmeli.pl)**

ISBN 978-83-66504-69-1

## WSTĘP

„Niech w nas wszystkich będzie duch Maryi, abyśmy w nim żyli. Niech duch Maryi, trwając w nas, pobudza nas osobiście do naszych czynów i niech sprawi, abyśmy w taki właśnie sposób potrafili postępować”. Przytoczone słowa Michała od św. Augustyna trafnie oddają duchowość maryjną rodziny karmelitańskiej.

W Karmelu wstawiennictwo Dziewicy z Nazaretu na przestrzeni wieków różnie było interpretowane i przyjmowane w zależności od kontekstu epoki. Maryję tytułowano i czczono jako Panią, Matkę i Siostrę. Jednak dwa akcenty duchowości zostały niezmiennie.

Pierwszy odnosi się do Góry Karmel, czyli do miejsca, na którym z jednej strony dokonała się gwałtowna, acz zwycięska, walka duchowa proroka Eliasza, a z drugiej strony ten sam Eliasz, wykazując się wielką cierpliwością, w „małym obłoku, jak dłoń człowieka” potrafił odczytać zapowiedź ulewy, która była ratunkiem od suszy. Ojcowie Kościoła w symbolice małego obłoku potrafili dostrzec zapowiedź Maryi, która przez dziewicze macierzyństwo wydała na świat ratunek zbawienia w osobie Jezusa Chrystusa.

Drugim charakterystycznym rysem duchowości maryjnej jest osobiste doświadczenie opieki Najświętszej Panny z Góry Karmel. Dokonuje się to szczególnie przez szkaplerz - płócienny znak obecności Maryi na drodze wiary. Osobiste przyłgnięcie do Jej osoby wzmacnia czujność przed pokusami, motywuje do praktyki cnót, a przede wszystkim skłania do zasłuchania w Słowo Boże.

Dynamizm duchowości maryjnej Karmelu dobrze odczytał o. Maurizio Vigani, który osobiście przyłgnął do Maryi, ale także wiele lat swojego życia spędził na Górze Karmel. Dlatego na drodze swojego powołania zgłębiał doświadczenie duchowe świętych Karmelu. Z pewnością to osobiste poszukiwanie pozwalało mu lepiej rozumieć znaczenie osoby Dziewicy z Nazaretu na drodze powołania.

Niniejsza pozycja książkowa, drogi Czytelniku, jest pogłębionym i bardzo precyzyjnym poszukiwaniem osoby Najświętszej Maryi w pismach i pobożności Karmelu. Może ona stać się swoistym podręcznikiem dla wszystkich, którzy obrali sobie Matkę Bożą z Góry Karmel za towarzyszkę na drodze wiary. Niech lektura książki o tych, którzy są dla nas dziś tak ważnymi świadkami wiary, stanie się zachętą do osobistej odnowy więzi z Matką Najświętszą.

*o. Jakub Kamiński OCD*

## KRÓTKA BIOGRAFIA O. MAURIZIO VIGANI OCD

### DZIECIŃSTWO

Ojciec Maurizio od Dzieciątka Jezus, Edoardo Viganini, urodził się w Cesano Maderno (Mediolan) 8 października 1935 roku, o godzinie 10 rano. W dniu 15 października – w którym Karmel świętuje uroczystość św. Teresy od Jezusa – został ochrzczony w kościele parafialnym pw. św. Szczepana.

Jego tata – Emilio, pochodzący z Villongo San Filastro, z zawodu woźnica – był człowiekiem dotkliwie poranionym przez życie, gdyż jego dwa wcześniejsze małżeństwa zakończyły się tragicznie, nagłą i niespodziewaną śmiercią kolejnych małżonek. Mimo tych przykrych doświadczeń, 1 grudnia 1930 r. ożenił się po raz trzeci z Barbarą Massardi, urodzoną w miejscowości Steg, w Kantonie Vallese w Szwajcarii. Była ona córką imigrantów z Bresci, którzy przybyli do Szwajcarii w poszukiwaniu pracy.

Dzieciństwo upływa mu pod znakiem znoszonego z godnością ubóstwa, podobnie jak było to w wielu innych rodzinach w tamtej epoce. Nic spektakularnego, domowe ognisko zmagające się z codziennymi

trudnościami. Bardzo wczesnie Edoardo zetknął się z bólem i cierpieniem. Te bolesne doświadczenia były związane z różnymi trudnymi sytuacjami, wśród których wymienić można przedwczesną śmierć jego ojca w wypadku. Edoardo trafia do szkoły z internatem przy Zespole Szkół del Palazzolo di Torre Boldone, gdzie 29 kwietnia 1943 został dopuszczony do przyjęcia Pierwszej Komunii. 12 kwietnia 1945 r. biskup Bernareggi udzielił mu sakramentu bierzmowania. Nieco później, w czerwcu 1949 r., przeniósł się do Zespołu Szkół San Giuseppe w Seregno, powiązanego z opactwem Olivetani, gdzie uzyskał dyplom ukończenia trzyletniej szkoły zawodowej w Seregno. Opuścił ten Zespół Szkół w 1959 roku.

Po odbyciu służby wojskowej zapisał się do Akademii Wojskowej, gdzie szybko dostrzeżono jego potencjał i zdolności. Jednakże szkolenie wojskowe budziło w Edoardo wewnętrzny opór. W ramach tych zajęć uczono ich bowiem konkretnych technik, jak używać szpady, by zabić nieprzyjaciela. I ostatecznie, nie odnajdując się w tym, porzucił tę drogę. Następnie został drukarzem, i jako taki, walczył – w pewnym sensie – o prawa robotników. W międzyczasie stopniowo dojrzywało w nim pragnienie całkowitego poświęcenia się Bogu.

## SPOTKANIE Z KARMELEM

W 1960 wstąpił do postulatu klasztoru karmelitów bosych w Concesa, Trezzo d'Adda, należącego do

Prowincji Lombardzkiej, a 26 września tego samego roku został poddany egzaminowi kanonicznemu dla określenia jego zdolności do podjęcia życia zakonnego. Edoardo przechodzi ten egzamin z pozytywnym wynikiem i rozpoczyna swoją przygodę z Bogiem. Wraz z kilkoma innymi kandydatami, którzy jak on dotarli do przystani Karmelu, włącza się w życie klasztorne. Okresem postulatu rozpoczyna owocny czas rozeznawania swojej drogi i poznawania samego siebie, co będzie kontynuował przez całe swoje życie aż do dnia śmierci. Karmel był faktycznie celem jego życia, a on pokocha go żarliwie i z wielką pasją. Po zakończeniu okresu postulatu, który trwał prawie 2 lata, 23 września otrzymał habit karmelitański i przyjął imię zakonne: brat Maurizio od Dzieciątka Jezus. Po zakończeniu rocznego nowicjatu, 29 września 1963 roku, złożył pierwsze śluby zakonne. Ukończywszy studia wyższe w studentacie w Piacency, 1 października 1967 roku, w uroczystość św. Teresy od Dzieciątka Jezus, definitywnie poświęcił się Panu, składając w Concesa uroczyste śluby zakonne. Studia teologiczne ukończył w Brescii, w klasztorze św. Piotra w Castello, gdzie 12 czerwca 1971 roku został wyświęcony na kapłana przez nałożenia rąk monsignore Morstabilini, biskupa Brescii. Następnie udał się do Rzymu, gdzie uzyskał licencjat z teologii, a następnie specjalizację z mariologii na Uniwersytecie „Marianum”.

## W KARMELU LOMBARDZKIM

Po powrocie do swojej prowincji, powierzane mu były rozliczne obowiązki: był przełożonym i magistrem studentatu w Misobolo; w sierpniu 1978 roku został wybrany na magistra nowicjatu w Concesa; wypełniał to zadanie do grudnia 1979 roku, a następnie było mu ono powierzane jeszcze dwukrotnie. W 1980 spędził rok szabatowy na Górze Karmel, w Izraelu – był to jego pierwszy kontakt z tym miejscem, w którym bardzo szybko zakochał się. Po powrocie do Włoch był, między innymi, radnym prowincjalnym w trzechleciu 1984-87.

## NA GÓRZE KARMEL

30 czerwca 1989 r. otrzymał pozwolenie na wyjazd od o. Bruno Zomparelliego, wizytatora, co otworzyło przed nim drogę i drzwi konwentu *Stella Maris* na Górze Karmel. Tam została mu powierzona troska o niewielki dom, położony na przeciwległym krańcu łańcucha górskiego Góry Karmel, w miejscu zwanym El-Muhraka (Ofiara). Były to dla niego lata pracy duszopasterkiej wśród zakonnic z Hajfy, przyjmowania pielgrzymów oraz życia w samotności, która tak bardzo go pociągała. W pierwszej kolejności jego czas pochłaniała owa pracochłonna i główna działalność związana z codziennym przyjmowaniem pielgrzymów pochodzących z całego świata. Przewodnicy grup znali go i szanowali nie tylko za jego wielką uprzejmość i gościnność, ale również za pełne żaru przemowy na



temat zawsze aktualnego przesłania, które możemy zaczerpnąć z postaci proroka Eliasza. A oprócz tego mógł początkowo również poświęcać nieco czasu na prowadzenie rekolekcji i ćwiczeń duchowych dla żeńskich zgromadzeń zakonnych, które mają swoje wspólnoty w Ziemi Świętej. Ponadto wygłosił raz rekolekcje dla biskupa i kapłanów katolickich posługujących w Galilei. Po krótkim okresie czasu, kiedy to prowadził regularne życie wspólnotowe z kilkoma współbraćmi z Hiszpanii, Indii, Polski i Nikaragui, tymczasowo oddelegowanymi do życia w tym niewielkim klasztorze, został tam praktycznie sam, jeśli nie liczyć pomocy „zewnątrznej” ze strony pewnego młodzieńca, druzyty, będącego przyjacielem domu El-Muhraka. Na jego dzień składały się: liturgia godzin, Msza św., dwie godziny modlitwy w milczeniu – uprawiał ją głównie nocą, gdyż bardzo często cierpiał na bezsenność. A oprócz tego podejmował szereg nieuniknionych prac ręcznych, takich jak gotowanie posiłków dla siebie i psów stróżujących (jedynych jego towarzyszy w tym klasztorze na odludziu, położonym 4 km od najbliższej wioski druzyjskiej), zmywanie naczyń, sprzątanie toalet dla pielgrzymów, opieka nad ogrodami okalającymi klasztor, prowadzenie niewielkiego sklepiku z pamiątkami, robienie zakupów dla domu. Dlatego też w tym ostatnim okresie jego działalność duszpasterska *extra muros* została zredukowana do minimum, obejmując jedynie jedno popołudnie spowiedzi u sióstr terezjanek z Hajfy oraz odwiedziny w niedzielę wieczór u współbraci w wielkim klasztorze *Stella Maris*. Taki był klimat

i środowisko ostatnich lat życia o. Mauricio. W czasie jego pobytu na tej Bożej Górze nastąpiło znaczne zintensyfikowanie i poszerzenie horyzontów jego poszukiwań, aż w końcu znalazło ono ujście w pełnym żarliwości i ognia dialogu, którego wyraźne ślady odnajdujemy w jego Dzienniku.

### DAR JEZUSA

W czerwcu 1996 została zdiagnozowana u niego rzadka forma nowotworu. Powraca do Mediolanu, by tam poddać się bardziej szczegółowym badaniom. Niestety, diagnoza została potwierdzona: międzybłonniak, nowotwór złośliwy wywodzący się z komórek pokrywających błony surowicze.

Pewna zaprzyjaźniona z nim osoba tak wspomina tamte dni: „Spotkałam się z nim trzy dni po jego przybyciu do szpitala San Raffaele w Mediolanie. Powiedział do mnie: – Otóż minionego 12 czerwca miałem rocznicę 25-lecia kapłaństwa i poprosiłem Pana, by On udzielił mi takiej łaski, jaką On zechce. A następnie dotykając boku, w którym znajdował się guz, kontynuował: – Oto to jest ta łaska! Cały rozpromieniony powiedział do mnie: Idę do mojego Pana. Idę do mojej Mateczki Najświętszej. Troszkę ci zazdroszczę. – Dlaczego, ty też jesteś chora? – Nie, ale ty wybierasz się na wspaniałe wakacje w Raju!”

Ta sama osoba, która ponownie odwiedziła go w sierpniu, zastała go siedzącego za stołem, plecami do drzwi, skupionego na spisywaniu czegoś. „Nie chcę

ci przeszkadzać, przyjdę później. Nic się nie stało – odpowiedział, zamykając notes. – Spisuję *Dziennik* mojej choroby. – To wspaniale, dzięki temu pewnego dnia będziemy mogli go przeczytać. – Nie sądzę, aby było tam coś, co cię zainteresuje – odpowiedział mi. – Piszę go przede wszystkim dla lekarzy, ponieważ nikt nie myśli o tym, aby opisać swoje doświadczenie choroby, tymczasem jest to rzecz bardzo ważna.

Następnie został przeniesiony do klasztoru w Mediolanie, przy ulicy Canova. Udałam się tam z moim mężem, by go odwiedzić i porozmawiać z nim o sprawach duchowych. W trakcie tego spotkania wspomniałam, że żałuję, iż w przyszłości nie będę mogła korzystać z jego kierownictwa i pomocy. On odpowiedział mi na to: „Ależ ja będę mógł uczynić znacznie więcej dla was, gdy będę w Raju. Proście mnie o to, a ja będę wam pomagał! Tym będę się tam zajmował”.

### OSTATNIE MIESIĄCE ŻYCIA

Gdy stan jego zdrowia nieco się poprawił, powrócił do Izraela, do klasztoru *Stella Maris*. Niestety 28 lipca 1997, na skutek silnego krwotoku trafił na ostry dyżur do szpitala włoskiego w Hajfie. Lekarze próbowali wszystkiego, począwszy od terapii zwanej „bombą kobaltową”, ale bez powodzenia. Choroba postępowała nieubłaganie i doprowadziła do jego śmierci. Ci wszyscy, którzy towarzyszyli mu w tych ostatnich chwilach, wspominają niezwykłą postawę, jaką o. Maurizio zachowywał w czasie tych ostatnich

miesiący swoich cierpień w szpitalu: zawsze spokojny i pogodny pomimo śmiertelnej choroby, która pożerała go wśród przeszywających boleści. Nigdy nie narzekał. Zdecydowanie odmówił przyjmowania morfiny, aby móc świadomie przyjąć ból dla połączenia go z odkupieńczą męką Chrystusa: za Kościół, za powołania i za pokój na świecie.

### W KARMELU NIEBIAŃSKIM

Faktem ewidentnym było jego odwoływanie się do Chrystusa na krzyżu, co wielokrotnie przybierało formę niemal fizycznego naśladowania, gdy rozkładał szeroko ramiona niczym człowiek wiszący na krzyżu. Niezliczone były okoliczności, w których wskazując prawą ręką i oczyma na niebo, wyrażał tymi gestami słowa: „Bądź wola Twoja!”. Na dzień przed śmiercią wydawało się, że mu się polepszyło. On zaś zapytał: „Jaki dziś dzień?”. „Wigilia uroczystość św. Jana od Krzyża”. A on, ku zdumieniu wszystkich, stwierdził: „Jutro odejdę!”. Na krótko przed północą, 13 grudnia, wypowiedział ostatnie życzenie. Ledwo słyszalnym głosem zdołał jeszcze powiedzieć czego potrzebuje i poprosił kapłana, który był przy nim, o ostatnie namaszczenie. W niedzielę, 14 grudnia 1997, w uroczystość św. Jana od Krzyża, o godzinie 00<sup>15</sup> odszedł, by razem z tym Świętym „odśpiewać matutinum w niebie”. I tak, narodzony do życia łaski w uroczystość liturgiczną św. Matki Teresy od Jezusa, o. Maurizio zakończył bieg swojego ziemskiego życia w uroczystość św. ojca Jana od Krzyża.

## OD WYDAWCY

Książka zawiera konferencje o Maurizio Viganu OCD, które duchowny wygłaszał, spisywał i uzupełniał przez wiele lat, ale które w wersji książkowej nie były wydane za jego życia. Sam autor nie mógł więc im nadać pełnego kształtu, odpowiadającego potrzebom i wymaganiom, jakie stawia książka. Tekst czasami więc nie zawiera typowego wstępu i zakończenia autora, może wydawać się niekompletny. Zapisane konferencje są bliższe językowi mówionemu niż pisanemu.

Redakcji konferencji i notatek o Maurizio dokonali ojcowie karmelici bosci z Prowincji Lombardzkiej. Wydawca włoski uzupełnił tekst sigłami z dzieł świętych Karmelu i przygotował do druku. Nie trzeba dodawać, że notatki nie zostały zrewidowane przez autora. Jednakże czytając je, wiadomo, że ma się przed sobą tekst, który ilustruje pasję o Maurizio do życia modlitwą i przyjaźnią z Bogiem przez Maryję. Liczymy, że te konferencje pomogą każdemu czytelnikowi, który pragnie wzrastać w wierze, nadziei i miłości z Maryją.



ŚW. TERESA  
OD JEZUSA

  
*teresa de jesus.*





# 1.

## MARYJA W ŻYCIU ŚW. TERESY OD JEZUSA

### PREZENTACJA

Wiarygodny i zasługujący na pełne zaufanie świadek, ojciec Giovanni Battista Rossi, generał zakonu karmelitów, współczesny świętej Teresie, powiedział, że działała ona zawsze *intuitu Dei et Mariae*, czyli w kontemplacyjnej wizji Boga i Przenajświętszej Maryi<sup>1</sup>.

Niewątpliwie kontemplatywne ukierunkowanie Teresy było naturalną częścią jej życia. Nigdy nie przeżywała tajemnic z osobna, dla niej były one silnie ze sobą związane, ona zaś odczytywała i przeżywała je w pełnej intensywności osobistej integracji.

I tak właśnie, wychodząc od własnego kontemplatywnego doświadczenia, Teresa będzie mówiła o Maryi.

---

<sup>1</sup> Łacińskie słowo *intuitu* dosłownie oznacza *spoglądać do wnętrza*, jednak od czasów świętego Ireneusza (II w.) znaczyć mogło również *kontemplację*, dogłębne poznanie nieoparte na rozumowaniu czy też dowodach.

## MARYJA W PIŚMIE ŚWIĘTYM

### Maryja i zwiastowanie

Zgodnie ze swoim zwyczajem Teresa zajmuje się misterium Maryi zarówno od strony kontemplacyjnej, jak i pod kątem naśladowania cnót.

Mówiąc o modlitwie zjednoczenia wyjaśnia doświadczenie „czulej opieki”, jaką Bóg otacza tych, którzy pozwalają się osłonić przez moc Ducha Świętego.

Komentując następujące słowa z *Pieśni nad Pieśniami*: „W upragnionym jego cieniu usiadłam, a owoc jego słodki memu podniebieniu. Wprowadził mnie do domu wina i sztandarem jego nade mną jest miłość” (2,3-4), Teresa zadaje sobie pytanie:

Och, ten cień, tak niebiański, a któż umiałby wypowiedzieć to, co Pan daje przez to do zrozumienia! Przypominam sobie tę scenę, gdy anioł powiedział do Najświętszej Dziewicy, Pani naszej: *Moc Najwyższego okryje Cię cieniem*. Jakże chronioną czuje się dusza, gdy Pan rozciąga go nad nią w tym wspaniałym stanie! (Mm 5,2).

*Obumbratio Mariae* (zacienienie Maryi) stanowi wzór i znak każdego innego osłonięcia przez Ducha.

Boża moc chroni tego, kto z ufnością poddaje się woli Najwyższego. Pan troszczy się o tych, którzy podążając za nim, stają się bezbronnymi i gotowymi na przyjęcie ran miłości.

Maryja jest *pokorna i mądra*. Teresa często naucza pokory zainspirowana zachowaniem Maryji podczas Zwiastowania.

Tak jak pokora Maryji zwróciła uwagę Boga, tak samo dzieje się w przypadku każdej osoby pokornej i szczerzej.

Tutaj dobrze pasuje przypomnienie nam, jak Bóg to uczynił z Najświętszą Dziewicą, naszą Panią, dzięki całej tej mądrości, którą miała. A gdy zapytała anioła: *Jakże się to stanie?* i usłyszała w odpowiedzi: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię*, nie wdała się w dalsze dysputy. Jako ktoś, kto miał tak wielką wiarę, światło i mądrość, od razu zrozumiała, że uczestnicząc w tym te dwie rzeczy, nie musiała wiedzieć nic więcej ani [nie było powodu, by] wątpić. Nie tak, jak niektórzy uczeni teologowie – których Pan nie prowadzi poprzez ten sposób modlitwy, ani też nie mają zaczątku ducha – którzy chcą sprowadzać te rzeczy do swojej racji i tak bardzo skrojone na [miarę] ich umysłów, że nie inaczej wydaje się, jak tylko, iż zamierzają oni dzięki swojemu wykształceniu ogarnąć i uchwycić wszystkie wspaniałości Boga. Gdyby tak przyswoili sobie cośkolwiek z pokory Dziewicy Najświętszej! (Mm 6,7).

Podobny temat zostaje przez Teresę podjęty na przykładzie gry w szachy:

Dama jest tą figurą, która najcięższą wojnę może wydać królowi w tej grze, a wszystkie pozostałe figury wspomagają ją. Nie ma lepszej damy, która w takim stopniu skłania Go do poddania się jak pokora (Dd<sup>E</sup> 24,2)

Kiedy Teresa wspomina o pokorze, postrzega ją jako cnotę teologalną i wszechogarniającą. Mówi o tym w sposób tak mądry i przekonujący, że, słuchając jej, trudno byłoby pozostawić pokorę pośród cnót moralnych.

Skoro Maryja, poprzez *fiat* oddaje z siebie wszystko, również i ten kto rozpoczyna kontemplację, nie powinien odmawiać niczego Panu. To, co otrzymujemy od Boga jest proporcjonalne do tego, na ile mu się ofiarowujemy. Zostaje to jasno powiedziane na początku Mieszkania V:

Co więcej, zważcie, córki, że dla uzyskania tego, co omawiamy, Pan nie chce, abyście pozostały z czymkolwiek; bez względu na to, czy posiadacie mało czy dużo, On chce, aby wszystko było dla Niego, a stosownie do tego, na ile wy zrozumiecie o sobie, że zostałyście obdarowane, na tyle mogą wam zostać uczynione większe lub mniejsze dary (5M 1,3).

Kiedy człowiek ofiarowuje całe swoje jestestwo, Bóg i tak przewyższa go w swojej hojności. Dlatego poczucie i wydanie na świat Syna Bożego jest wyrazem hojności Boga w obliczu absolutnego oddania Maryi. Posiadanie Jezusa głęboko w sercu jest za-

wsze znakiem jego czynnego przyjęcia, znakiem *fiat* wypowiedzanego przez człowieka. Kontemplowanie daru, jaki wyszedł z łona Maryi, oznacza uznanie jej całkowitego oddania Bogu.

*Boskie Macierzyństwo Maryi* zakłada płodność, jaką Bóg obdarzył Maryję, która mu się ofiarowała, a zatem wydanie na świat Syna, Słowo. Obie te tajemnice urzeczywistniały się dla karmelitów w Zwiastowaniu, tajemnicy, w której ofiarowanie i dar łączyły się ze sobą.

Zwiastowanie stało się zatem wzorem prawdziwej, dążącej ku pełnemu Ciału Chrystusa, kontemplacji.

Właśnie tu można zrozumieć, jak wielką teologiczną głębię posiada karmelitańskie oddanie Maryi. Stanowi ono przecież istotę Karmelu!

Teresa podkreśla zwłaszcza dwa aspekty: *wartość przynależności* – wszystko należy do Maryi, habit, klasztor, mniszki... oraz *znaczenie uosobienia* osoby prawdziwie kontemplatywnej.

W istocie, kiedy Teresa pragnie ustalić definicję kontemplacji, odnosi się do terminów maryjnych:

Dobrze zdawałam sobie sprawę, że mam dużą; jednak z tego, na co zasługuje ta dusza i kto znajduje się wewnątrz niej – nawet jeśli nie zasłaniałam sobie oczu próżnościami tego życia – nie zdawałam sobie sprawy. A teraz, jako że już – w moim przekonaniu – zgodnie z prawdą

zdają sobie sprawę, że w tym maleńkim pałacu mojej duszy zechciał zamieszkać tak wielki Król, otóż nie będę pozostawiała Go już tak często samego; co jakiś czas pobędę z Nim i będę się bardziej starała, aby [w tym pałacu] nie było tak brudno. Jednak, cóż to za rzecz godna tak wielkiego podziwu, że Ten, który swoją wspaniałością wypełniłby tysiące światów, raczył zamknąć się w czymś tak niewielkim! Tak właśnie zechciał zamieszkać w łonie swojej Najświętszej Matki. A jako że jest Panem – zawsze działa dobrowolnie, a jako że miłuje nas – czyni się na naszą miarę (Dd<sup>E</sup> 48,3).

Obraz ten posiada tak niezwykłą teologiczną głębię i jest tak doskonały, że tylko w jego obliczu pojąć można różnicę pomiędzy maryjnością zasadniczą a oddaniową Karmelu.

Kontemplacja i produktywność Karmelu przynosi ogromne korzyści eklezjalnemu ciału Chrystusa. Niestety brakuje nam dzieła, które byłoby tu bardzo przydatne: komentarza do *Ave Maria*, który Teresa pragnęła napisać, zabrakło jej jednak na to czasu (por. Dd<sup>E</sup> 42,4).

Kontemplacja i kult maryjny pozostają cechami konstytutywnymi Zakonu karmelitańskiego (Paweł VI).

Teresa zawsze otaczała szczególną czcią tajemnicę wcielenia Chrystusa w łonie Najświętszej Maryi. Pierwszy klasztor, w którym przyszło jej żyć,

zwany potocznie *klasztorem Wcielenia*, nosił nazwę klasztoru *Świętej Maryi od Wcielenia*. Nazwa ta odzwierciedla intencje jego fundatorów.

Klasztor ten został ufundowany dzięki uporowi doñi Elwiry Gonzàles z Mediny. Pod jej kierownictwem grupa kobiet rozpoczęła życie we wspólnocie według tradycyjnego schematu *beateriów* tamtej epoki.

Punktem stycznym duchowego życia grupy było szczególne nabożeństwo względem Dziewicy Maryi. Rzeczywiście, dając pozwolenie na założenie klasztoru, o. Andrzej z Ávila, prowincjał, wypowiedział następujące słowa:

... w pełni poinformowany o wielkiej pobożności, jaką Wy, doña Elwira Gonzàles z Mediny, mieszkanka miasta Ávila, od długiego czasu okazywałyście i nadal okazujecie Pani Naszej Świętej Maryi...

Już 2 stycznia 1478 roku nuncjusz apostolski udzielił zgody na wzniesienie kościoła „zgodnie z regułą Świętej Maryi lub Świętego Dominika”. Zarówno dla świątyni jak i dla klasztoru założonego 4 kwietnia 1515 roku wybrano imię Najświętszej Maryi (w tym samym roku w miejscowości Ávila urodziła się Teresa od Jezusa).

Kiedy św. Teresa wstąpiła do karmelitańskiego klasztoru Wcielenia, wspólnota liczyła już 56 lat.

Teresa zaś będzie kontynuować idee kultywowane przez karmelitanki z Ávila.

Oczywiście, również i to wyjaśnia, przynajmniej po części, zainteresowanie człowieczeństwem Chrystusa... które uczeni owych czasów często uznawali za obiekt do rozważań dla początkujących, nie zaś ukształtowanych już i dojrzałych kontemplatywnych. Teresa protestuje: Boże Narodzenie, grota, ubóstwo Jezusa... są najistotniejszymi elementami jej medytacji i rozważań.

A kontempluje ona z doskonałym realizmem i w pełni! Żyje się tak, jak się kontempluje!

Jeśli kontemplujesz abstrakcyjnie, również i twoje życie będzie abstrakcyjne. Jedynie prawdziwa i realistyczna kontemplacja umieszcza nas w sercu *historii/wydarzeń*, świata, Kościoła i ludzkości! W przeciwnym razie tracimy wiele zarówno z Chrystusa, jak i z braci!

Święta Teresa często rozpatruje macierzyństwo Maryi w zestawieniu z reformą karmelitańską.

Z radością ogłosi, że Karmel jest zakonem swojej Matki (L<sup>T</sup> 228,5), że karmelitanki są córkami Maryi (por. Dd 13,3; 3M 1,3; L<sup>T</sup> 326,5), że Bóg nagradza pobożność względem swojej Matki. Poza tym służenie Maryi miłe jest Panu (F 10,5). Mając Maryję za Matkę nie należy o nic się troszczyć, z wyjątkiem miłości, a Jej dobroć sprawia, że, jak mówi Teresa: „już



nie potrzebujecie się wstydzić, że ja jestem tak nędzna...” (3M 1,3).

### Maryja i nawiedzenie – Magnificat

Teresa często odwoływała się do kantyku Dziewicy. Był on dla niej wyrażeniem wewnętrznego doświadczenia, które sprawiało, że pozostawała w bliskim kontakcie z Maryją. Posiadamy tego wyjątkowe świadectwo. Uczestnicząca w procesach kanonizacyjnych s. Maria od Świętego Józefa pozostawiła nam następujące wspomnienie:

W czasie gdy ta świadek znajdowała się w celi świętej Matki Teresy od Jezusa, w różne dni, widziała wielokrotnie, jak wspomniana Matka Teresa wychwalała naszego Pana, powtarzając szeptem i z wielką nabożnością pierwszy werset z Pieśni Maryi: *Magnificat anima mea Dominum...* po kastylijsku (BMT, tom 18, s. 491).

Przeżyta mistycznie modlitwa Dziewicy wyjaśniała podstawowe aspekty życia wewnętrznego Teresy. Poniższy przykład obrazuje to wyraźnie:

Pan dał mi zrozumienie, czym jest duch i co dzieje się z duszą w owym czasie, i jak należy rozumieć słowa z Magnificat: *Et exultavit spiritus meus*. Ja nie będę umiała wyrazić tego słowami. Wydaje mi się, że udzielone mi zostało zrozumienie tego, iż duch to jest najwyższa sfera woli (Sd 29,1).

W tym i podobnych tekstach Teresa wyraźnie odziela duszę od ducha, który odpowiada za porywy miłości (por. 6M 5,9; 7M 1,10-11; 7M 2,3.10nn).

Dla Teresy posiadającej jedynie mgliste pojęcie o ludzkiej strukturze, *odkryciem* stało się dostrzeżenie w sobie pełni różnorodnych walorów. Również i posiadanie konkretnej wiedzy dotyczącej ludzkiej antropologii nie miałyby wpływu na to, jak ważne było dla niej poznanie nieznanego dotąd głębi.

Fale światła zaczęły rozlewać się w jej wnętrzu, pozwalając kontemplować samą siebie w Bogu. Było to niezapomniane doświadczenie:

Gdy pewnego dnia pozostawałam w modlitwie, odczułam pozostawanie duszy mojej tak bardzo wewnątrz Boga, że wydawało mi się, iż nie ma świata, a jedynie moja dusza całą swoją uwagę zatopiona w Nim. Zostało mi dane zrozumienie owego wersetu z Magnificat: *Exultavit spiritus meus* w takiej formie, że nie jestem w stanie tego zapomnieć (Sd 61).

Niezwykłe przydatnym będzie dostrzeżenie rozwoju tego *odkrycia*. Mając na uwadze pierwsze wersy z *Magnificat*, możemy podsumować je następująco:

1. Odkrycie duszy jako wartości podstawowej, szczególnej, odrębnej i pozostającej w silnym kontraście z ciałem (por. Sd 54, Dd 28,9-12; Ż 40,5-6; 1M 2; L<sup>T</sup> 11 i 13).

2. Wyraźne postrzeżenie duszy jako obrazu Boga jest jednym z podstawowych założeń *Zamku wewnętrznego* (por. 1M 1,1). W jednym ze sprawozdań duchowych Teresa wspomina następujące doświadczenie: „A jako że ja nie mogłam wyjść ze zdumienia, mając świadomość obecności tego Majestatu w czymś tak przyziemnym, jak moja dusza, usłyszałam umysłem: *Nie jest przyziemna, córko, skoro jest uczyniona na mój obraz*” (Sd 54,2).
3. Poznanie własnej duszy: w wyniku kontemplacyjnego doświadczenia Teresa odkrywa rozróżnienie między duszą a zdolnościami, pomiędzy intelektem a fantazją (strefy opisane jako mieszkania prowadzące do sali królewskiej zamku...). Odkrywa niezliczone możliwości ludzkiego serca oraz przeszkody, jakie stają na jego drodze.
4. Odkrycie w duszy nadprzyrodzonego źródła: dusza rozumiana jako miejsce kontaktu i objawienia boskiego działania. To ostatnie ograniczenie człowieka. Teresa mówi: „... istnieje słońce, od którego pochodzi to wielkie światło i z tej wewnętrznej sfery duszy rozprzestrzenia się ono po jej władzach” (7M 2,6).

Dusza pozostaje w tym centrum, Bóg zaś ofiarowuje życie naszemu życiu, nagradza nasze działanie (por. 1M 2).

1. Podwójna wizja: dusz w stanie łaski i dusz grzeszników, a także wizja drogi prowadzącej od łaski do grzechu. Jest to jeden z najbogatszych aspektów rozważań Teresy (por. 1M 2-3.5; 7M 1,3; Sd 28; Ż 40,5...).
2. Postrzeganie rozróżnienia między duszą a duchem. Co ciekawe, Teresa, pragnąc podkreślić własne doświadczenie, dwukrotnie kontempluje ducha Dziewicy w radości *Magnificat* (Sd 29,1; 61).
3. Odkrycie i doświadczenie obecności Boga w duszy: wewnątrz (immanencja, zamieszkanie) i na zewnątrz (bezmiar). Jest to doświadczenie trwałe i permanentne: Bóg jest obecny zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz.

Podczas eucharystycznego dziękczynienia Teresa wyśpiewuje również pieśń uwielbienia:

Och, bądź błogosławiony!

Och, bądź błogosławiony, Boże mój, już zawsze!

Niech wszystkie rzeczy wychwalają Ciebie

– Panie – bez końca,

wszak w Tobie nie może go być.

Rozraduj się, duszo moja,

że jest Ktoś, kto miłuje twój Boga,

jak On [na to] zasługuje.

Rozraduj się,

że jest Ktoś, kto poznaje

Jego dobroć i moc sprawczą.

Dziękuj Mu za to,  
że dał nam na tej ziemi  
Kogoś, kto takim Go poznaje,  
jako Jego jedyny Syn.

Pod osłoną takiej troski  
będziesz mogła zbliżyć się i błagać Go,  
aby, skoro Jego Majestat  
znajduje rozkosz [w byciu] z tobą,  
oby wszystkie rzeczy tej ziemi  
nie były wystarczające dla oddzielenia ciebie  
od rozkoszowania się przez ciebie i radowania się  
tą wspaniałością twojego Boga  
i tym, jak [On] zasługuje  
być miłowany i wychwalany,  
i by wspomógł ciebie,  
ażebyś w jakiejś części mogła  
przyczynić się do tego,  
aby błogosławione było Jego imię,  
i byś mogła mówić zgodnie z prawdą:  
*Wywyższa i wychwala  
dusza moja Pana*” (W 7,2-3).

Teresa, choć w odmienny sposób, przeżywa maryjne doświadczenie obecności Boga w duszy: niemożliwe do wyrażenia Słowo staje się ciałem w łonie Maryi, w przypadku Teresy mamy do czynienia z zamieszkaniem Trójcy, która przyciąga ją i otacza swoją chwałą.

Jest to doświadczenie łaski wyrażone poprzez uroczyste i pełne wdzięczności świadectwo chwały.

W swojej wspólnotcie Teresa mówi również o Dziewicy jako modlącej się orędownicze.

Jako że każde karmelitańskie zgromadzenie jest modlitewną wspólnotą, Teresa przypomina, że Najświętsza Dziewica jest w nim obecna „w przeogromnej chwale, w białym płaszczu, pod którym zdawała się ochraniać nas wszystkie” (Ż 36,24)

Dlatego właśnie, gdy Teresa powróci jako przeorysza do Klasztoru Wcielenia, każe umieścić posąg Madonny na poczesnym miejscu w głębi chóru. Wkrótce ponownie odczuje modlitewną obecność Przenajświętszej Maryi. W *Sprawozdaniach duchowych* odnaleźć można informację o wydarzeniu, jakie miało miejsce w klasztorze Wcielenia w Ávila 19 stycznia 1572:

W wigilię św. Sebastiana, w pierwszym roku, po tym jak zostałam przeoryszą w klasztorze Wcielenia, rozpoczynając *Salve* ujrzałam jak na stalkę przeoryszy, na której umieszczona jest figura naszej Pani, zstępowała Matka Boża z wielką rzeszą aniołów i usadowiła się tam. W moim mniemaniu nie widziałam wówczas tej figury, a jedynie tę Wielmożną Panią, o której wspomniałam. Zdało mi się, że przypominała nieco tę z obrazu, który dała mi hrabina, choć szybko utraciłam możliwość ustalenia tego, gdyż zaraz doznałam silnego zawieszenia działania władz. Zdało mi się, że na

## SPIS TREŚCI

Wstęp.....	5
Krótką biografia o. Maurizio Vigani OCD.....	7
Od wydawcy.....	15
Źródła i skróty.....	16

### ŚW. TERESA OD JEZUSA

#### MARYJA W ŻYCIU ŚW. TERESY OD JEZUSA

- › Prezentacja.....21
- › Maryja w Piśmie Świętym.....22

#### ŚWIĘTA MARYJNE

- › Niepokalane Poczęcie.....53
- › Narodzenie Maryi.....54
- › Przedstawienie Maryi w świątyni.....56
- › Maryja wniebowzięta.....58

#### POBOŻNOŚĆ MARYJNA

- › Cnoty Maryi.....61
- › Prawdziwa pobożność i naśladowanie Maryi.....69
- › Jej mama a Matka Boża.....71
- › Pobożność maryjna w Ávila.....74
- › Umiłowanie wizerunków Maryi.....76
- › Celebrowanie świąt maryjnych.....77
- › Pielgrzymowanie do sanktuarium w Guadalupe ..79

- › Modlitwy do Matki Bożej .....80
- › Szata Maryi – szkaplerz ..... 85
- › Maryja i miłość wzajemna .....87

#### MARYJNOŚĆ PRZEŚLANIA

- › Cechy Maryi .....91
- › Maryja i św. Józef.....94

### ŚW. JAN OD KRZYŻA

#### MARYJA W ŻYCIU ŚW. JANA OD KRZYŻA

- › Wprowadzenie.....99
- › Maryja i poruszenia Ducha Świętego..... 100

#### MARYJA DZIEWICA I MATKA

- › Magnificat.....115
- › Odnalezienie Jezusa w świątyni..... 122
- › Kana..... 128

#### ODDANIE MARYI

- › Dar z samego siebie..... 135

### ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS I NAJŚWIĘTSZEGO ŐBLICZA

#### MARYJA W ŻYCIU ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS

- › Tajemnica zwiastowania .....147
- › Tajemnica nawiedzenia św. Elżbiety.....153
- › Tajemnica ofiarowania ..... 155



- › Wstawiennictwo Maryi ..... 159
- › Królowa męczenników ..... 161
- › Zwyczajne życie Matki Bożej..... 164
- › Wstawiennictwo Maryi ..... 172
- › Przenajświętsza Maryja i „mała” Tereska ..... 175
- › Pobożność maryjna..... 181

## ŚW. MARIA OD JEZUSA UKRZYŻOWANEGO

### MARYJA W ŻYCIU ŚW. MARII OD JEZUSA UKRZYŻOWANEGO

- › Pokora Maryi ..... 187
- › Pobożność bezkompromisowa i pełna cudów.... 198
- › Maryja – Matka życia ..... 204

## ŚW. ELŻBIETA OD TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ

### MARYJA W ŻYCIU ŚW. ELŻBIETY OD TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ

- › Wprowadzenie..... 213
- › Tajemnica zamieszkania i Maryja ..... 214
- › Zwiastowanie ..... 218
- › Nawiedzenie ..... 229
- › Magnificat..... 234
- › Maryja u stóp Krzyża..... 237
- › Wniebowzięcie..... 242
- › Tytuły maryjne ..... 244

## ŚW. TERESA BENEDYKTA OD KRZYŻA

### MARYJA W ŻYCIU ŚW. TERESY BENEDYKTY OD KRZYŻA

- › Maryja „serce Kościoła” ..... 255
- › Najświętsza Maryja i kobiecość ..... 258
- › Maryja Hodigitria i Chiragogia ..... 263
- › Maryja epifanią Ducha Świętego ..... 269